Rok XIII. Nr. 101 SOSNOWIEC, wtorek 12 kwietnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY
Redakcji 6.16.82
Administracji 6.14.97
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul.

Co może dobra propaganda

HITLER UZYSKAŁ 99,08% GŁOSÓW

PODCZAS PLEBISCYTU W NIEMCZECH I AUSTRII



BERLIN, 11.4. Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło o godz. 2 nad ranem następujące ostateczne wyniki głosowania (łącznie z austriackimi wojskowymi):

Uprawnionych do głosowania 49.546.950, głosowało 49.316.791, czyli 9.95 proc., głosów „tak” oddano 48.789.269, czyli 99.08 proc., głosów „nie” — 452.180, czyli 0.917 proc. Głosów nieważnych oddano 75.342.

Tymczasowe oficjalne wyniki głosowania na terytorium Austrii: uprawnionych 4.300.377, głosujących 4.287.431, głosów „tak” 4.270.517, głosów „nie” 11.263, nieważnych 5.651.

W Berlinie olbrzymie tłumy manifestowały do późnej nocy przed gmachem urzędu kanclerskiego, domagając się ukazania się na balkonie „twórcy wielkich Niemiec”.

Dr. Frick i dr. Goebbels wydali zarządzenie, by ze względu na wynik plebiscytu wszystkie gmachy rządowe zostały w dniach od 11 do 13 kwietnia udekorowane flagami.

„REICHSTAG” PO ŚWIĘTACH

BERLIN, 11.4. Jak informują nie jest jeszcze znana data, kiedy Reichstag będzie zwołany, ponieważ weryfikacja oficjalna głosów plebiscytu, konieczna dla ułożenia listy deputowanych wymaga wiele czasu.

Dlatego też jest mało prawdopodobnym, aby Reichstag był zwołany przed świętami wielkanocnymi, albo bezpośrednio po nich.

Liczba 830 deputowanych, podawaną obecnie, należy uważać jako prowizoryczną, ponieważ liczba dokładna może być znana dopiero po wspomnianej weryfikacji.

WYDALENIE KORESPONDENTKI POLSKIEJ

BERLIN, 11.4. Długoletnia korespodentka „Kuriera Warszawskiego” w Berlinie, **p. Mączyńska otrzymała nakaz opuszczenia granic Rzeszy Niemieckiej.**

Jako motywy wydalenia władze podały działalność na szkodę interesów państwa.

WIEDEŃ, 11.4. Osadzono w obozie koncentracyjnym b. ministra spraw wojskowych, 70-letniego ks. Schönburg-Gartensteina i wielkiego mistrza loży masońskiej dr. Schlesingera.

Cywiński skazany na 3 lata

Redaktor Zwierzyński uniewinniony

WARSZAWA, 11.4. W poniedziałek o godz. 13 Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Stanisława Cywińskiego i Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 152 k. k. o zelżenie Narodu Polskiego

Sąd orzekł winę Stanisława Cywińskiego, skazując go z art. 152 k. k. na 3 lata więzienia.

Aleksandra Zwierzyńskiego sąd uniewinnił.

Wydając wyrok powyższy, Sąd Okręgowy oparł się na następujących ustaleniach i rozważaniach:

W czasopiśmie „Dziennik Wileński” pojawił się artykuł pt. „C. O. P.” podpisany przez autora Stanisława Cywińskiego.

Autor arytkułu wyraża myśl, iż powstanie w sercu Polski Centralnego Okręgu Przemysłowego zadaje kłam „słowom pewnego kabotyna, który mawiał o Polsce, że jest jak obwarzanek: tylko to coś warte, co po brzegach, a w środku pustka”.

Słowo „kabotyn” oznacza lichego aktora, błazna wędrownego, komedianta. Użył tego słowa docent polonistyki. Określenie przeto autor wybrał celowo ze świadomością treści, wagi i znaczenia obraźliwe, zmierzające do pomniejszenia i ośmieszenia tego, do kogo się ono odnosiło. Oskarżony nie wskazuje wszakże nazwiska osoby znieważonej.

Oskarżony usiłuje przekonać sąd, że pisząc swój artykuł zapomniał, komu owe słowa o „obwarzanku przypisane zostały przez Wańkowicza, którego książkę recenzował. Sąd uznał, iż twierdzenie oskarżonego, że zapomniał o Piłsudskim, a miał na myśli Mackiewicza, jest kłamliwe.

W związku z tą sprawą nasuwa się natarczywe pytanie, dlaczego to Polak, rzecznik kultury polskiej poważył się w ten sposób znieważyć imię Marsz. Piłsudskiego. Sąd na podstawie analizy treści całego artykułu dochodzi do przekonania, iż oskarżony zmierzał do jednego celu — do odebrania narodowi wiary we własne siły, do wywołania zwątpienia co do swej wartości.

Przystępując do oceny karno-prawnej czynu zarzucanego i przypisanego przez sąd doc. Cywińskiemu, sąd uznał, iż czyn ten urzeczywistnił zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa, przewidzianego w artykule 152 k. k., karzącego tych, co ośmielili się publicznie lżyć i wyszydzać naród polski.

Co do oskarżonego Zwierzyńskiego sąd nie mógł zająć czysto formalnego stanowiska i uznać go winnym, opierając się na tej jedynie podstawie faktycznej, że inkryminowany artykuł pojawił się w czasopiśmie, którego redaktorem i wydawcą zarazem był Zwierzyński.

Przewód sądowy nie dostarczył do statecznie przekonywujących dowodów, na których sąd mógłby ugruntować swe przekonanie, iż oskarżony Zwierzyński chciał znieważyć pamięć Marszałka Piłsudskiego, a tym samym znieważyć naród polski.

Sąd postanowił utrzymać w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy w stosunku do doc. Cywińskiego.

Adw. Glaser zapowiedział apelację.

Od wydawnictwa

Świąteczny numer „Expresu Zagłębia” w powiększonej objętości i potrójnym nakładzie ukaże się w Wielką Sobotę, t. j. dnia 16 kwietnia

Ogłoszenia i życzenia świąteczne do numeru Wielkanocnego przyjmowane będą przez administrację i oddziały „Expresu Zagłębia” do piątku 15 bm. do godz. 5-ej po południu.

Pożądane jest wcześniejsze zamawianie ogłoszeń ze względu na wybór lepszego miejsca w numerze świątecznym.

Jednocześnie redakcja zawiadamia, że wszelkie komunikaty organizacyjne, wzmianki i t. p. do numeru świątecznego przyjmowane będą do piątku godz. 12-ej w południe.

Proces Kazonia i towarzyszy

Prokurator domaga się

wysokiego wymiaru kary

W dniu wczorajszym na rozprawie osk. Kazonia i tow. po zeznaniach ostatnich świadków (o czym piszemy na str. 2-ej) przemawiał prokurator.

Prokurator podkreślił, że w Targowicy żaden interes się nie udawał i bilanse Targowicy rok rocznie wykazywały coraz większe deficyty, a mimo to nie zmieniano zarządu, lecz zmieniano członków rady nadzorczej, którzy mieli badać czynności członków zarządu.

Powodem katastrofalnej gospodarki na Targowicy — wywodził prokurator — było to, że osk. Kazoń nie prowadził tej gospodarki na własne ryzyko, bo koszta i straty pokrywał ktoś inny, a mianowicie magistrat m. Mysłowic.

Zdaniem prokuratora Targowica przynosiła i musiała przynosić poważne zyski, jednak członkowie zarządu w osobach osk. Kazonia i Fruchthaendlera, nie chcieli dopuścić do udziału w zyskach innych wspólników i Skarbu Państwa. Rolę wspólników Targowicy określił dosadnie sam osk. Kazoń mówiąc do nich: „Ja jestem po to by brać, wy jesteście po to, by podpisywać”.

W końcu swego przemówienia prokurator popierał akt oskarżenia w całej rozciągłości i wnosił o surowy wymiar kary dla wszystkich oskarżonych

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos zastępca prawny miasta Mysłowic, który wnosił o zasądzenie powództwa cywilnego.

O zachłanności osk. Kazonia świadczy zdaniem mówcy fakt, że jarzyny z ogrodu Targowicy wywoził on do swojego zakładu gastronomicznego w Sosnowcu.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos obrońca osk. Kazonia.

OSTATNI DZIEŃ PROCESU

o nadużycia na targowicy mysłowickiej

W poniedziałek, w 15 tym dniu rozprawy przeciwko b. dyrektorom Centralnej Targowicy w Mysłowicach p. Kazoniowi i Fruchthaendlerowi zeznawali ostatni świadkowie. Sensacyjny ten proces dobiega końca i w tym tygodniu zapadnie wyrok.

Świadek Jan Bełczyński z Kielc zeznał, że za przejście z targowiska sosnowieckiego na targowisko mysłowickie otrzymał 4000 zł. pożyczki, której dotychczas nie zwrócił.

Świadek ten jako komisjoner korzystał na Targowicy mysłowickiej z wielkich kredytów, które czasami sięgały do 50 tys. zł. tygodniowo. Z tych kredytów świadek pozostał Targowicy winien 7000 zł. Świadek szedł z początku na rękę osk. Kazoniowi i brał czynny udział w rozbijaniu warszawskiego stowarzyszenia, jednak już w 1930 r. pokłócili się i wtenczas **osk. Kazoń świadka szykanował i prześladował, zaś świadek Bełczyński walczył z osk. Kazoniem, starając się jak najwięcej kupców przeciągnąć na targowisko sosnowieckie.**

W czasie tej walki doszło do humorystycznego zajścia. Osk. Kazoń bowiem wezwał św. Bełczyńskiego i oświadczył mu po przybyciu, że chwilowo nie ma czasu, więc rozmówią się przy następnym spotkaniu. Następnego zaś dnia wśród kupców na targowisku sosnowieckim krążyły pogłoski, **że św. Bełczyński prosił osk. Kazonia na kolanach o przebaczenie i dlatego walka się skończyła.**

Kupcy uwierzyli pogłoskom i wrócili na targowisko mysłowickie.

Następnie prokurator przedłożył świadkowi Bełczyńskiemu dowody likwidacji kosztów podróży, w których miał on brać udział. Koszta tych podróży były bardzo wysokie. Wyjazd do Warszawy na 2 dni kosztował 1.250 zł. Świadek stwierdził, że w roku 1930 był tylko dwa razy w Warszawie. Koszta za te podróże otrzymał. Dwie dalsze likwidacje są fikcyjne. Jedną do Lwowa realizował św. Piotrowski, zaś drugą do Warszawy osk. Kazoń.

Św. Bełczyński zaprzeczał również jakoby w podróży był więcej jak 2 do 3 dni, jakkolwiek w rachunkach wymieniano 2 do 6 dni podróży.

W dalszym ciągu rozprawy prokurator zadaje pytania osk. Fruchthaendlerowi.

Prokurator: — Czy poza panem inni wspólnicy firmy „Bos" jeździli na koszt Targowicy?

Oskarżony: — Nie przypominam sobie. Może być.

Z dalszych odpowiedzi osk. Fruchthaendlera wynikało, że na koszt Targowicy jeździli nie tylko wspólnicy firmy „Bos", ale także urzędnicy tej firmy. Osk. Fruchthaendler oczywiście twierdzi, że podróże te były związane z interesami Targowicy a urzędników firmy „Bos" wysyłano w podróż na podstawie uchwały rady nadzorczej.

Prokurator do osk. Woskowicza: — Ile razy był pan w 1930 r. razem z Kazoniem w Warszawie?

Osk. Woskowicz: — Tego nie pamiętam. Ja jeździłem przeważnie w interesach firmy „Handel Bydła i Nierogacizną" i koszta likwidowałem z tej firmy. Mogłem być kilka razy w Warszawie na koszt Targowicy, ale tego już naprawdę nie pamiętam.

Prokurator: — A do Gdyni jeździł pan z Kazoniem i w jakiej sprawie?

Osk. Woskowicz: — W Gdyni byłem raz wspólnie z Kazoniem. Jechaliśmy samochodem na wycieczkę i tam zwiedziliśmy port i kąpaliśmy się. Ja potem wróciłem pociągiem, a Kazoń znowu samochodem.

Prokurator: — Za tę prywatną wycieczkę obciążono Targowicę sumą 1.472 zł.

Osk. Woskowicz: — Tego ja nie wiem.

Osk. Kazoń: — Byliśmy w Gdyni na wezwanie przedstawicieli ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Gawlikowskiego. Chodziło tam o założenie ekspozytury Targowicy mysłowickiej gdyż Gdynia ma wielkie warunki rozwoju.

Prokurator: — Panie Woskowicz, czy były tam konferencje z p. Gawlikowskim?

Osk. Woskowicz: — Było spotkanie w Gdyni.

Doprowadzony przez oskarżonych świadek Teofil Gackowski z Sosnowca nic ważnego do sprawy nie wniósł. Był to ostatni świadek odwodowy.

Wykrycie sensacyjnego dokumentu

który spowodował czystkę w armii niemieckiej

„Sunday Chronicle" ogłasza sensacyjny dokument, który ma być rzekomo dziełem wysokich oficerów generalnego sztabu niemieckiego.

Wykrycie tego dokumentu przez Gestapo — twierdzi „Sunday Chronicle" — spowodowało niedawną czystkę w armii niemieckiej.

W dokumencie tym, którego tylko jedną kopię udało się przemycić za granicę, najwyższe sfery wojskowe Niemiec **krytykują kanclerza Hitlera za zbytnie angażowanie się w konflikcie hiszpańskim.**

Według przytoczonego dokumentu Niemcy dostarczyły gen. Franco 550 samolotów wojennych, 300 tanków, 550 armat wszelkich typów oraz 600 ciężkich karabinów maszynowych.

Pomoc ta wyczerpała rezerwy Reichswehry i młoda armia niemiecka, będąca w stadium reorganizacji, została poważnie osłabiona.

Dokument stwierdza dalej, że walki w Hiszpanii dowiodły, iż strategia wojenna obliczona na nagłe i szybkie uderzenie zmechanizowanej armii zupełnie zawodzi przy zastosowaniu nowoczesnych metod i obrony. Jest ona skuteczna tylko w walce z o wiele słabszym przeciwnikiem.

Jeśli idzie o stronę dyplomatyczną, dokument ten twierdzi, że Hitler interweniując w konflikcie hiszpańskim **powtórzył błąd eks-kaizera albowiem akcją swą skonsolidował koalicję wielkich mocarstw Anglii, Francji i Rosji przeciw Niemcom.**

Rozprawa apelacyjna

O ZAJŚCIA RACŁAWICKIE.

Cztery miesiące temu sąd okr. w Kielcach delegowany do Miechowa, rozpatrywał sprawę 58 oskarżonych o zajścia w Racławicach. W wyniku rozprawy, trzech oskarżonych zasądzonych zostało na kary po jednym roku.

Wczoraj rozpoczęła się rozprawa apelacyjna w krakowskim sądzie. Jeden z głównych oskrżonych po 8 miesięcznym pobycie w więzieniu, już po rozprawie w I instancji zmarł półtora miesiąca temu na suchoty.

Tak więc na ławie oskarżonych zasiądzie w Krakowie tylko 57 oskarżonych.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

84.

— Mnie się zdaje, że adres był wypisany wcześniej na kopercie, która zawierała list do pana... list, który za pomniała oddać na poczcie... a który zastąpiła później temi kartkami oddzielonymi. Patrz pan, koperta była już raz otwarta, a później zaklejona zostala opłatkiem... trzeba go było tyl ko omarkować...

— O! Augustyna miała zawsze przy sobie marki pocztowe w nesesku, który jej podarowałem na imieniny.

— Pan mówisz o niej w czasie przeszłym — podchwycił Danglas uważny na wszystko — a ja zawsz panu dowiodę, że jeszcze żyje.

— Że żyła jeszcze wczoraj; ale od wczoraj, gdzie ona jest?

— Są poszlaki, że znajduje się przy ulicy Berton. Jeżeli tam jest... nie pozwolimy jej stamtąd ruszyć... ale zaraz się dowiemy—dodał Dan galas, zaczynając czytać głośno.

Pierwsze zdanie, które przeczytał, dało zaprzeczenie na wniosek, który tylko co wyprowadził!

„Gdzie jestem?" — pisała Augusty na, na początku pierwszej kartki.

Uczeń Vitraca zrozumiał natychmiast, że jest zamknięta w jakiemś mieszkaniu, dokąd ją bez wiedzy wrzucono lub wciągnięto zachował jednak dla siebie te uwagi, które mu nasunął wstęp, niezbyt uspokajający i czytał dalej.

„Nie wiem — jak niewiadomo mi również, czy kiedy stąd wyjdę. Je stem tu od trzech godzin i nie mogę się jeszcze domyślić, co chcą ze mną zrobić. Może mnie zabiją, a ostatnią mnie martwi ta myśl, że dziadek mój będzie przypuszczał, żem umarła. Po myśli sobie, żem go porzuciła. Chciała bym, ażeby się dowiedział, że nie mam sobie nic do wyrzucenia i że ostatnia myśl moja była o nim, i którego tak ko cham".

— Tak napisane? — zapytał starzec, ocierając łzę ręką.

— O! przecie nie zmyślam... i spodziewam się, że już pan nie będziesz jej oskarżał, że pana porzuciła... ani mnie, żem ją zbałamucił... Ale słuchaj pan dalej:

„Ażeby się więc dowiedział napiszę wszystko, co mi się wydarzyło po tym, jak go ucałowałam, idąc zrana do magazynu. Boga prosić będę, ażeby ten list do niego doszedł".

— I Bóg wysłuchał jej prośby, ponieważ pan otrzymałeś list — rzekł Danglas.

— Czytaj pan! czytaj! — jak zakończenie strofki powtórzył ojciec Korduan, którego drażniło nieznośnie, że malarz ciągle przerywa.

— Zaraz! zaraz! — odpowiedział Skarbonka, naśladując głos gaszenia, wołanego przez gościa.

I czytał dalej od miejsca, w którem przestał:

„Jakim sposobem będę mogła ten list przesłać? Nie wiem, ale pomimo to piszę. Liczę na cud. Jeżeli się ziści się moja nadzieja, cóż mi może szkodzić choćby te kartki wpadły w ręce tych, którzy mnie chcą skrzywdzić. Znajdą w nich tylko prawdę i może ulitują się nademną, gdy się dowiedzą, jak jestem nieszczęśliwa...

„Oto moja historia:

„W piątek, o godz. drugiej po południu, właścicielka magazynu posła ła mnie na miasto; najprzód do fabryka kwiatów na wyspie św. Ludwika a następnie z kapeluszem i rachunkiem do Passy, na ulicę Berton, wracając od fabrykanta, przechodziłam obok Morgi i ciekawość mnie zdjęła, żeby tam zajrzeć. Ciężko zostałam za to poznałam. Była to głowa klijentki, która obstalowała kapelusz; widziałam ją w magazynie. Tak się przestraszyłam, że mi się zrobiło niedobrze.

„Byłabym upadła, gdyby nie nie mnie też wyprowadził pod rękę. Posadził mnie na ławce, na skwerze i rozpodtrzymał jakiś młodzieniec, który mawialiśmy z sobą. Zapewne nie powinnam była z nim mówić, był jednak tak grzeczny i delikatny, że mu się zwierzyłam z przyczyny przestrachu. Nie miałam już odwagi iść do Passy. Sam się zaofiarował, że mnie tam odprowadzi. Winna jestem, żem się zgodziła. To bardzo źle. Powinnam była odmówić, ponieważ go nie znałam. A jednak, gdybym go była usłuchała we wszystkim, nie byłabym tam, gdzie jestem.

„Chciał razem ze mną wejść do tego domu przy ulicy Berton. Ja nie przystałam, czego teraz żałuję wielce, bo byłby mnie bronił. Powiedziałam mu swe nazwisko, on mi wymienił swoje, i pozwoliłam mu, ażeby przyszedł mnie odwiedzić w niedzielę u dziadka. Jeżeli był, to mnie nie zastał. Jest malarzem i nazywa się Jan Dangalas.

— A co? — zagadnął Skarbonka, patrząc na ojca Korduana. — Czy pana okłamałem?

Poczciwiec zbyt był wzruszony, ażeby mógł odpowiedzieć i tylko w milczeniu uścisnął rękę malarza, który znów dalej czytał.

d. c. n.

Po przesileniu rządowym we Francji

Jak wczoraj w depeszach donosili śmy został utworzony we Francji no wy rząd po upadku prem. Bluma.

Na czele nowego rządu stanął, jak wiadomo, Edward Daladier b. minister obrony narodowej. Nowy rząd francuski stanowi i niewątpliwe zanie chanie koncepcji Frontu Ludowego.

Rozwiązanie takie prawdopodobnie nie leżało w intencjach nowego premiera, który przy swej taktyce parlamentar nej starał się, jak wiado mo, oszczędzać stronnictwo socjalistyczne. Dzia łał on mianowicie na rękę p. Leonowi Blumowi, aby porażka jego gabinetu nie nastąpiła w Izbie Deputowanych lecz dopiero w senacie.

Większość która się sprzeciwiła w senacie wobec projektu pełnomocnictw p. Leona Bluma okazała się je dnak na tyle znaczna, że stronnictwo socjalistyczne przeszło obecnie do opozycji. Co do tego faktu p. Daladier nie może już sobie dziś robić żadnych złudzeń.

Na kongresie naczelnej rady socjalistycznej, który przeciągnął się aż do 6-ej rano nie znalazł się ani jeden mówca, któryby proponował współ pracę ministerialną socjalistów w nowym rządzie. Kwestia poparcia spotkała się z bardzo energicznym sprzeciwem. Wniosek p. Dormoy'a wy powiadający się za poparciem rządu p. Daladier, ze wszelkimi zastrzeżenia mi partyjnej kontroli, zdobył 4.300 głosów. Wniosek przeciwników, a miano wicie p. Żyromskiego i p. Marceau - Pivert osiągnął 3.800 głosów.

Taki rezultat dowodził, że p. Dala dier będzie się musiał oprzeć w swoich żądaniach pełnomocnictw na grupach parlamentarnych należących do centrum, gdyż poparcie socjalistyczne może być przy pierwszej sposobności cofnięte.

Następnie p. Daladier natknął się na inne trudności, które opóźniły o kil ka godzin stworzenie gabinetu. Mianowicie centrum i prawica sprzeciwiły się kategorycznie pozostawienie teki spraw zagranicznych p. Paul Boncour'owi. Sprzeciw ten wynika z przypuszczenia, że p. Paul Boncour stoi na przeszkodzie porozumieniu z Włochami i nacjonalistyczną Hiszpanią i że poza tym jest zwolennikiem interwencji francuskiej na korzyść rządu republikańskiego.

Prosty rachunek arytmetyczny wskazał nowemu premierowi właściwe rozwiązanie, gdy bowiem grupa p. Paul Boncoura liczy zaledwie 28 posłów w Izbie Deputowanych, to opozycja skłonna do poparcia nowego gabinetu dysponuje ryczałtowo 250 głosami.

Tym się tłumaczy, że nowym mini strem spraw zagranicznych będzie p. Georges Bonnet, uchodzący za zwolennika natychmiastowej normalizacji stosunków sąsiedzkich z Włochami oraz realistycznych, bilateralnych kon taktów z rządem jutrzejszej Hiszpanii

Blum

Chautemps

Bonnet

Wyjazd rolników DO BELGII.

Pod koniec przyszłego tygodnia wyjedzie z Poznania ostatni transport rodzin robotników, którzy w ubiegłym roku za kontraktowani zostali do prac w przemyśle górniczym w Belgii. Ogółem wyjedzie 60 rodzin.

Równocześnie czynione są przygotowa na do wyjazdu 200 robotników do prac rol nych w Luksemburgu. Robotnicy ci rekrutują się z powiatów ostrowskiego i kępińskiego.

WIELKIE MANEWRY WŁOSKICH SIŁ LOTNICZYCH

w czasie wizyty kanclerza Hitlera w Rzymie

Jak wiadomo, poza wielkimi manewrami floty wojennej Włoch, które odbędą się, celem uświetnienia wizyty kanclerza Hitlera w Neapolu odbędą się w Rzymie manewry sił lotniczych włoskich.

Mussolini w ten sposób zademonstru je dwa zbrojne ramiona faszystowskich Włoch, każdej chwili gotowych do uścisku wroga imperium, czy też goto wych do wykonania zamiarów faszystowskich Włoch.

Manewry sił lotniczych odbędą się na wybrzeżu Morza Tyreńskiego, między Santa Marinella i Ladispolis. W ćwiczeniach tych weźmie udział cały korpus lotniczy, zmobilizowany na sto pie wojennej, składający się z 300 naj nowszego typu oraz najsilniejszych sa molotów. Same ćwiczenia odbędą się w dwóch fazach. Trzecią będzie wielka defilada. W pierwszej fazie eskadry samolotów bojowych oraz hyperplanów atakować będą na otwartym mo rzu oraz na wybrzeżu oznaczone cele, aby wykazać skutki działalności wo jennych bomb lotniczych w ostatnim etapie ataków powietrznych.

Możliwości operacyjne bardzo szybkich eskadr lotniczych zademonstrują gościom niemieckim znaczenie potęgi tej broni armii włoskiej.

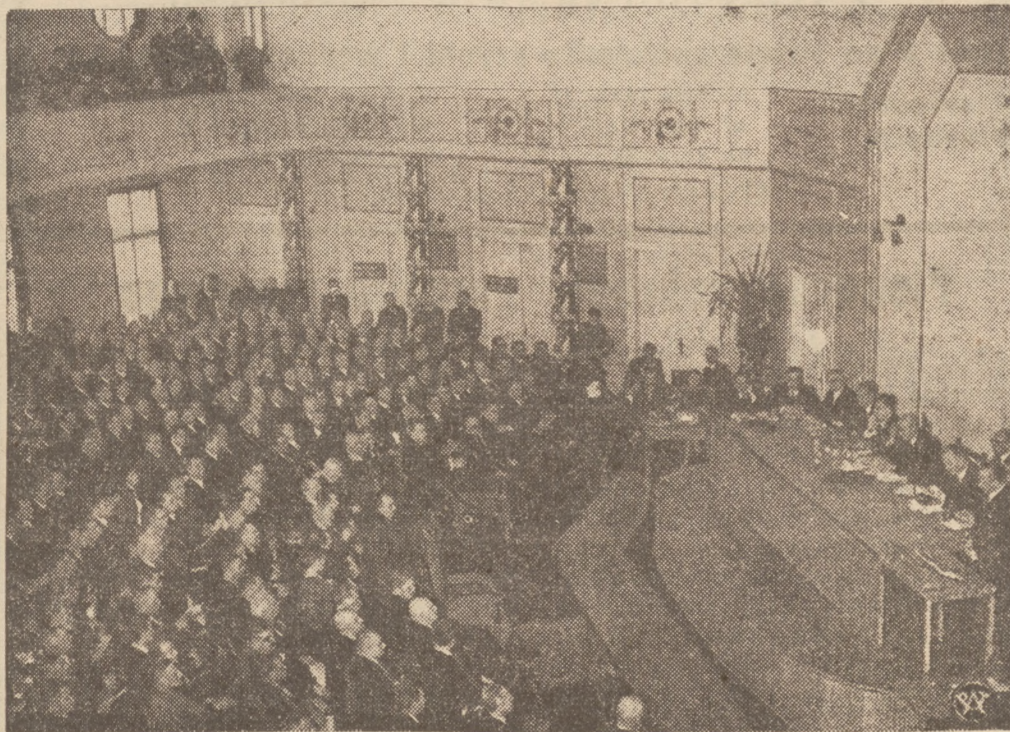
Cel tej demontracji oczywiście jest całkowicie jasny. Poszczególne eskadry będą pozostawały wzajemnie oraz z eskadrami wyższych dowództw w łączności radiowej. Również rozkazy dowództw lądowych będą dawane drogą radiową. Na cele, które ma kować będą transporty oddziałów wojskowych i materiałów wojennych, rejony przemysłowe oraz porty wojenne, zo staną rzucone bomby o niezwykłej sile eksplodującej, aby wykazać skuteczność działalności bomb lotniczych. Równocześnie jednak oddziały wojsk lądowych i marynarki zademonstrują na szeroką skalę obronę przeciwlotniczą.

Druga faza ćwiczeń obejmie pokazy akrobatyki napowietrzne.

Włosi uczynili bardzo poważne po stępy na tym odcinku. Ostatnio wróciła włoska eskadra samolotów z połud niowej Ameryki, gdzie przez kilka tygodni prowadziła ćwiczenia akrobatyczne. Pokazy te odbędą się zespołowo oraz pojedyńczo.

W trzeciej — końcowej fazie dbędzie się wielka defilada około 400 samo lotów w szyku bojowym.

Włochy zademonstrują przed kanclerzem potęgę swojej „floty niebios", jak ją nazywają, która, według zdań pism włoskich, a obecnie też i niemieckich, wykazała niezwykle szybki rozwój nie tylko pod względem ilości aparatów, lotników, modernizacji, rekordów, ale również osiągnęła poważne rezultaty pod względem bojowym, tak w Abisynii, jak i w Hiszpanii, gdzie lotnictwo włoskie walczy w szeregach ochotniczych oddziałów legionistów włoskich.



Jak piszemy na str. 4-ej w Warszawie w sali Towarzytwa Higienicznego obradował kongres bezpieczeństwa pracy.

Na zdjęciu — rzut oka na salę obrad i prezydium kongresu, podczas przemówienia p. ministra opieki społecznej Kościałkowskiego.

Przemówienie min. Ulrycha do kolejarzy

Postęp pracy i poprawa bytu pracowników kolejowych

Minister komunikacji płk. J. Ul rych wygłosił przez radio przemówie nie do kolejarzy.

— Z radością i zadowoleniem stwierdzam — mówił p. minister — że wyniki pracy polskiego kolejnictwa w 1937 r. wykazały dalszy postęp, prze wyższający postęp z r. ub.

Powstaje pytanie w jakim stopniu

Spełniłem zapowiedź zeszłoroczną: wprowadziłem dodatki służbowe dla wielu najważniejszych stanowisk służby wykonawczej: dla dyspozytorów i dyżurnych ruchu, blokowych, nastawniczych, zwrotniczych tj. tych pracowników, którzy w swych rękach mają po kilkanaście, a nieraz po kilkaset ra zy w roku bezpieczeństwo i życie wie lu tysięcy osób.

Zależnie od stanowiska i natężenia pracy na ich posterunkach dodatki służbowe wynoszą od 10 do 60 zł miesię cznie, a obejmują ogółem po nad 10000 ludzi i są wypłacane już od pierwszego stycznia rb.

Awanse w terminie 1 stycznia i 1 kwietnia rb. przewyższyły trzykrotnie awanse zeszłoroczne i objęły ok. 25000 pracowników. W 90 proc. otrzymali je pracownicy w niższych grupach, a w 75 proc. miały one charakter wyrówna wczy tj. objęły tych, którzy mieli za niskie uposażenie w porównaniu z ich stanowiskami.

W zakresie pomocy pracownikom, obarczonym liczniejszą rodziną, przeprowadziłem szerszą niż w poprzednich latach akcję zasiłkową.

Od podatku specjalnego zwolniono około 28.000 pracowników i 11.000 emerytów, wdów i sierot, pozostałym zmniejszono ten podatek przeciętnie o 3 proc.

Na zakończenie swego przemówie nia min. Ulrych złożył kolejarzom i ich rodzinom życzenia świąteczne.

Na froncie politycznym

ODWOŁANIE UROCZYSTOŚCI RACŁAWICKICH.

Sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego ogłosił komunikat, zapowiadający, du racławickiego, — Stronnictwo obchód że wobec zakazu władz urządzenia obchodu ten odwołuje.

Komunikat zaznacza, że przy urządzeniu obchodu tego ,mającego na celu zama nifestowanie gotowości ludu polskiego do obrony granic, Stron. Ludowe spotkało się ze strony władz z daleko idącymi utrudnieniami i przeszkodami.

ROZPRAWA APELACYJNA HR. DROHOJOWSKIEGO.

We Lwowie odbędzie się w dniach 11, 12, 13 maja rozprawa apelac. hr. Drohojowskiego, Kasprzaka oraz kilku ludowców, w związku z wyrokiem zapadłym w Przemyślu o udział w zajściach podczas strajku chłopskiego. Obronę wnosić będą adwokaci Graliński i Hofmolk — Ostrowski z Warszawy, Dregewicz i Hersztal ze Lwowa, Grossfeld, Peiper i Frim z Przemyśla.

KOMITET POMOCY EMIGRANTOM Z NIEMIEC I AUSTRII.

W Krakowie powstał Komitet Pomocy Emigrantom Politycznym z Niemiec i Austrii. Liczba tego typu emigrantów jest wprawdzie nie wielka, nie mniej jed nak znajdują się oni w bardzo trudnym po łożeniu.

Pamiętaj o bezrobotnych!

W rocznicę śmierci

ZOSTANĄ OSTATECZNIE UŁOŻONE ZWŁOKI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W Krakowie bawili mjr. dr. Kaliciński i sen. Jastrzębowski, którzy po pobycie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, udali się do zakładu brązowni czego Scipa i zbadali postępy prac przy wykonywaniu nowej trumny.

Złożenia zmumifikowanych już zwłok Marszałka Piłsudskiego do nowej trumny na stałe, ma nastąpić prawdopodobnie w rocznicę śmierci.

20 bm. przybędzie do Warszawy MIN HR. CIANO.

Po świętach Wielkiej Nocy, około 20 kwietnia, przybędzie do Warszawy minister spraw zagranicznych Italii hr. Ciano.

Wizyta ministra Ciano będzie miała charakter oficjalnej rewizyty ministra Becka który niedawno bawił w Rzymie. Minister Ciano odbędzie ma w Warszawie ważne rozmowy o aktual nych kwestiach europejskich, które wyłoniły się w ostatnich dniach.

Trzydniowe obrady kongresu

bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych

W Warszawie obradował kongres Bezpieczeństwa Pracy pod hasłem „Warsztat wytwórczy Ośrodkiem Kultury Pracy". Wielkie zainteresowanie wywołał problem bezpieczeństwa pracy.

Wyraziło się to w ożywionej dyskusji, która poza referatami wicedy rektora Instytutu Spraw Społecznych, p. Wacława Adanieckiego, wzorcowni Urządzeń Ochronnych — inż. Andrzeja Mazurkiewicza i inż. dr. Goldberga wypełniła całkowicie pracowity dzień kongresu.

Tezy, wyłaniające się z przemówień krystalizują się w kierunku obrony warsztatów ekonomicznie słabszych, uregulowania stosunków pracy drogą stosowania odpowiedniej polityki taryfowej, ubezpieczenia wypadkowego, rewizji dotychczasowego systemu nadzoru i kontroli nad warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy w warsztatach przemysłowych i rolnych.

Uznając konieczność dalszego rozwoju akcji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, kongres wypowiada się za wydzieleniem części funduszu tego ubezpieczenia, jako trwałego narzędzia akcji zapobiegawczej oraz utworzenia ogólno-przemysłowego organu działającego ściśle z ZUP.

Kongres podkreśla konieczność zasadniczej, ustawowej reformy systemu i metod pracy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny, oraz wypowiada się za szerokim uwzględnieniem w programach uczelni technicznych fizjologii pracy, higieny pracy, psychologii i socjologii pracy. Zwraca szczególną uwagę na poziom kultury i higieny życia codziennego grup ludzkich, mających być zatrudnionymi w nowych ośrodkach przemysłowych.

W poniedziałek, w trzecim i ostatnim dniu obrad nastąpiło sprecyzowanie wniosków.

Plenarne zebranie zarządu głównego

PZZPP. i H. w Sosnowcu

Onegdaj odbyły się narady plenarnego zebrania zarządu głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych we własnym gmachu w Sosnowcu Przy ul. Sienkiewicza 17-a z udziałem kompletu członków zarządu głównego, przedstawicieli 30 oddziałów i 3 sekcyj, na którym prezes p. Wł. Grunwald wygłosił sprawozdanie z kongresu unii Z. Z. P. Ü., odbytego w dniach 26 i 27 marca br., **podkreślając uchwały, dotyczące współpracy z ruchem robotniczym**

Zebrani wysłuchali również referatu sekretarza generalnego p. K. Ostrowskiego o sytuacji w instytucjach ubezpieczeń społecznych, głównie o stanie funduszu emerytalnego i o realizacji przez zarząd główny zagadnienia umów zbiorowych.

Omawiano również sprawy propagandowe i ustalono terminy kilku zebrań, jak również i zgromadzeń walnych w oddziałach.

Ze względu na zbliżający się termin walnego zgromadzenia delegatów związku załatwiono sprawy finansowe i kandydatur, jak również postanowiono zorganizować kursy społeczne, celem przygotowania nowych kadr działaczy związkowych.

POLSKA PRASA O FILMIE „PANI WALEWSKA".

Dobry Wieczór z dn. 2.4 38.

„Wielka artystka stworzyła niezwykłą kreację... potrafiła się nadzwyczajnie wczuć w rolę Marii Walewskiej... zrozumiała tę piękną „dumną postać kobiecą... Greta Garbo... jest zjawiskowo piękna. Charles Boyer legendarną postać wielkiego cesarza wystudiował do najdrobniejszych szczegółów. Reżyseria Clarence Browna na wysokim poziomie artystycznym.. Prześliczne zdjęcia plenerowe. Całość tej pięknej opowieści, wystawionej z niezwykłą starannością, pozostawia niezatarte wrażenie.

Film „Pani Walewska" oglądać można jeszcze tylko trzy dni w kinie „Eden"

WIELKI TYDZIEŃ

w audycjach radiowych

W programie radowym Wielkiego Tygodnia dominują audycje o charakterze głębokim i poważnym. Radiosłuchacze usłyszą wiele arcydzieł muzyki religijnej oraz wzruszających audycyj słuchowiskowych.

Pośród audycyj muzycznych wybija się na plan pierwszy transmisja oratorium Józefa Elsnera z kościoła ewangelicko — ausburgskiego. Dzieło to zatytułowane „Męka Jezusa Chrystusa" wystawione po raz pierwszy przed stulaty, później zapomniane, udostępnione zostanie obecnie radiosłuchaczom dzięki audycji radiowej w dn. 10 bm. o godz. 8. Wielki koncert muzyki religijnej transmitowany z Poznania dn. 13 bm. o godz. 22 bm. przyniesie utwory wokalne i instrumentalne Bacha, Haendla, Nowowiejskiego i innych. Koncert organizowany przez Katowice w dn. 14 bm. o godz. 15,15 zawiera Symfonię Żałobną e-moll Haydna, oraz fragmenty oratorium „Stabat Mater" Pergolyesiego. W programie wielkotygodniowym nie zabraknie również dzieł dawnych mistrzów, które usłyszą radiosłuchacze w transmisji z Konserwatorium Warszawskiego dn. 14.4 o godz. 22,00.

Koncert objęty tytułem „W drodze na Golgotę" dn. 15 bm. o godz. 16,15 zawiera pieśni wielkopostne w wykonaniu kwartetu wokalnego „Pro Arte". Tegoż dnia o godz. 17,25 wykonane zostanie oratorium „Stabat Mater" Luigi Boccherinego. W programie piątkowym o godz. 19.50. Z dawnej muzyki chóralnej poznają słuchacze Motety czołowych kompozytorów 16 wieku o godz. 22,35.

Audycja „Męka Pańska w pieśni ludowej" stanowić krótką antologię najpiękniejszych staropolskich utworów religijnych. Początek koncertu o godz. 17, dn. 16 bm. Na wyróżnienie zasługuje pozatym utwór wokalny Stanisława Moniuszki „Oto drzewo krzyża", który wykona w tym samym dniu o godz. 16 chór Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia" im. Potr'a Maszyńskiego.

Tradycyjnym zwyczajem transmituje Polskie Radio w Wielką Sobotę o g. 18 nabożeństwo rezurekcyjne z Katedry na Wawelu, podczas którego zabrzmi Dzwon Zygmunta.

W dziale literackim wystawione zostanie cekawa kompozycja słuchowiskowa dn. 10 bm. o godz. 19 pt. „Pokłon za zwycięstwo", ułożone z najbardziej przejmujących fragmentów kazań wielkiego kaznodziei i patrioty ks. Piotra Skargi. W nastroju Wielkiego Tygodnia utrzymane jest także misterium Oskara Miłosza „Miguel Maniara", bohater tego słuchowiska „nadanego dnia 14 bm. o godz. 19 kończy swą życiową wędrówkę pokutą w klasztorze. Dn. 15,4 o godz. 17 znajdą słuchacze w programie audycję o charakterze religijnym w opracowaniu Miernowskiego „U stóp Krzyża". Wzruszającą w swej prostocie i naiwności jest poza tym w Wielki Piątek o g. 21 „Historia o męce Pana Jezu Krysta" — słuchowisko według średniowiecznych pieśni polskich i urywków dawnych misteriów.

W Wielką Sobotę wystąpi Kraków na fali ogólnopolskiej o godz. 17 z religijnym słuchowiskiem — misterium pt. „Droga krzyżowa i Zmartwychwstanie" w opracowaniu M. Mikuty.

Poza wymienionymi tutaj audycjami znajdą słuchacze w programie wiele innych, które pozwolą przeżyć przy głośniku nastrojowe chwile.

Wynik zbiórki

W DĄBROWIE.

Zbiórka uliczna, przeprowadzona w Dąbrowie pod hasłem „ Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych przyniosła zł. 525,84. Wydatki wyniosły zł. 8,50. Tak dobry stosunkowo wynik zbiórki należy przypisać wielkiemu zrozumieniu ciężkiej sytuacji bezrobotnych przez miejscowe społeczeństwo oraz ofiarnej pracy kwestarek i kwestarzy.

Obywatelski komitet pomocy zimowej bezrobotnym w Drobrowie składa serdeczne podziękowanie zarówno ofiardawcom Po wczorajszych spotkaniach o mi jak i kwestującym.



Drzazgi

Zmartwienie Dziadunia

Wszyscy mamy jakieś zmartwienia. Trudno. Takie już są pieskie czasy. Nic tedy dziwnego, że ludziska żalą się na prawo i lewo, obwiniając za swą niedolę cały świat.

Ale najbardziej nas wzruszyło, przy czytaniu pociesznej rubryki w „Torpedzie" z „Serca do serca", zmartwienie Dobrego Dziadunia, który z takim lka-nieutulonym żalem:

„Drodzy moi!

Z prawdziwą przykrością muszę stwierdzić, że apel Dziadunia i Wydawnictwa Torpedy, jak dotychczas przyniósł niewielkie rezultaty. Do dnia dzisiejszego odpowiedziało kilkunastu Czytelników, którzy podali nazwiska nowych, zwerbowanych prenumeratorów. A to przecież stanowczo za mało...

Jakżeż możecie „Drodzy moi" tak martwić kochanego Dziadunia? Gotów nam się jeszcze staruszek ze zmartwienia rozchorować i przestać pisać te rozkoszne dyrdymały.

My ze swej strony wcale się — Kochany Dziaduniu — nie dziwimy, że ludzie nie chcą prenumerować tej gazetki, no bo do czego się mają pchać— Kochany Dziaduniu — do czego?..

Dowcipniś

Są ludzie, którym nasza rubryka nie daje spokoju. Przyczepiają się oni do niej, nie mając nigdy tematu do napisania czegoś samodzielnego.

Ostatnio w „Kurierze Zachodnim" ukazało się znowu pseudo - uszczypliwe i pseudo - dowcipne ujadanie na naszą rubrykę. Wesołkowi z „Kuriera" niespodobały się nasze uwagi na temat transportu z Francji umysłowo chorych Polaków. W mentorskim (z jakiegoż tytułu?), a przede wszystkim niewybrednym tonie utrzymany felieton zwalnia nas od rzeczowej odpowiedzi, którą autora jedynie zaszczycilibyśmy.

Stwierdzamy więc tylko jedno: ignorancja niektórych ludzi przynosi szkodę społeczeństwu. Mamy tego przykład na pewnym odczycie w Czeladzi (w dniu 16.III br.), gdzie prelegent mówiąc na temat I.M. i K. doprowadził do tego, że połowa słuchaczów opuściła salę. Nie przyczyniło się to do propagandy tak pożytecznej organizacji.

A szkoda, szkoda, bo od niektórych ludzi można by się czegoś więcej spodziewać.

Prawda wesoły braciszku?..

—oOo—

Uroczystości żałobne

W ROCZNICĘ ZGONU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W Dąbrowie odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu uroczystości żałobnych w rocznicę zgonu Marszałka J. Piłsudskiego.

Zagaił zebranie prezes Zw. legionistów p. J. Szary, poczym na przewodniczącego wybrano wicepr. J. Cupiała. — Sekretarzował p. Bąbczyński.

W skład prezydium komitetu zostali wybrani: prez. Trzęsimiech — przewodniczący, wicepr. Cupiał, prezes J. Szary radna J. Berbecka, nacz. Kaliszek, prezes L. Kalkowski i przedstawiciele prasy.

Szczegółowy program uroczystości żałobnych opracuje komitet.

Sprawa eksportu do Ameryki Południowej
z okręgu izby przem.-handlowej w Sosnowcu

Izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu odwiedził p. Antoni Marczyński, attache handlowy poselstwa R. P. w Buenos-Aires, w celu omówienia w drodze bezpośredniego kontaktu ze sferami przemysłowymi okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu możliwości dalszej intensyfikacji eksportu do Argentyny i innych krajów Ameryki Południowej.

Po odbyciu konferencji z dyr. K. Gadomskim oraz biurem Izby p. Marczyński przeprowadził indywidualne rozmowy z przedstawicielami poszczególnych przemysłów, zainteresowanych w eksporcie do Ameryki Południowej.

Na konferencjach tych były reprezentowane następujące firmy: „Brezent" wytwórnia płócien brezentowych w Sosnowcu, Zakłady przemysłu włókienniczego C. G. Schön w Sosnowcu, Polskie zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie, Sprzedaż bieli cynkowej fabryk „Huta Feniks" i B. i J. Inwald w Będzinie, Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu, Fabryka chemiczna „Zenit" w Sosnowcu, Polski przemysł szmerglowy „Union" w Sosnowcu, Fabryka naczyń emaliowanych „Olkusz" S. A. w Olkuszu, Fabryka kabli drutu w Będzienie i Zakłady ceramiczne „Józefów" w Czeladzi.

Jak wynika z powyższych rozmów, eksportowane dotychczas z okręgu Izby do Ameryki Południowej, a głównie do Argentyny, takie artykuły jak np. biel cynkowa, naczynia blaszane emaliowane mają możliwości stałego utrzymania się na rynku argentyńskim, którego możliwości importowe są znaczne.

Z tych samych względów mogą artykuły, produkowane w okręgu czyć na zbyt w Argentynie także inne Izby, jak: **wyroby ceramiczno-sanitarne, płótna brezentowe, papier i płótna szmerglowe, przędza wełniana, buty, stalowe oraz słupy oświetleniowe.**

W wyniku rozmów szereg firm wyraża nadzieję nawiązania wkrótce kontaktu z rynkiem argentyńskim.

2 lata więzienia za „troskliwą" opiekę
nad pijanym przyjacielem

Zgubne skutki nadużycia alkoholu stały się przedmiotem procesu sądowego który odbył się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Dwaj przyjaciele ze Strzemieszyc Stanisław Majcher (Strzemieszyce, Aleja 13) i Stanisław Kozioł (Strzemieszyce, Główna 13), urządzili sobie w jednym z miejscowych barów sutą libację. Na ulicy Cmentarnej w pobliżu fabryki „Strem" **w powrotnej drodze do domu Majcher przewrócił nagle współtowarzysza zabawy i zabrał mu portfel z pozostałymi jeszcze kilkudziesięcioma złotymi.**

Na skutek zameldowania Kozła, Majcher oskarżony został o napad rabunkowy i pod tym zarzutem zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych.

Tłumaczenie się oskarżonego, że odebrał pieniądze przyjacielowi w obawie, by je nie zgubił oraz że zwrócił Kozłowi zabraną gotówkę, sąd nie uznał za wiarygodne

i skazał Majchra za jego osobliwą troskliwość na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na dwa lata i zawieszeniem wykonania kary na ten okres czasu

Nieznaczną podwyżkę zarobków
uzyskali robotnicy fabryki Szajna w Sławkowie

Na onegdajszej konferencji delegatów robotniczych fabr. braci Szajn w Sławkowie, z zarządem tej fabryki, **doszło do porozumienia w sprawie podwyżki dotychczasowych zarobków.**

Robotnicy uzyskali podwyżkę w następujących rozmiarach: zarabiający do 3 zł. dziennie — 5 proc., zarabiający od 3 do 4 zł. — 3 proc. i zarabiający ponad 4 zł. — 2 proc. Deputat węglowy ustalono w gotówce po 4 zł. miesięcznie dla żonatych i po 2 zł. dla samotnych w ciągu całego roku (a nie tylko w okresie zimowym).

O ile ogół robotników zgodzi się na powyższe warunki, umowa zbiorowa podpisana zostanie na przeciąg jednego roku.

— **ZARZĄD KOŁA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA składa gorące podziękowanie** zarządowi związku zaw. prac. inst. Ubezpieczeń Społ. w Sosnowcu za zorganizowanie w dniu 2 bm. koncertu na rzecz PCK., jak również wykonawcom, którzy przyczynili się do uświetnienie tej imprezy i utrzymania jej na wysokim poziomie artystycznym, a zwłaszcza: Chorowi Związku Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ. z prof. Sollochem na czele, p. E. Zum — Busch i p. O. Koziołkow za bezinteresowny udział w koncercie oraz p. St. Kruzerowi, T. Kostulskiemu i orkiestrze 73 p.p.

Wiadomości bieżące

Wtorek 12 Kwiecień	Dziś: Juliusza Jutro: Hermenegilda Wschód słońca: 4,47 Zachód słońca: 6.27

— **RODZINA LEGIONOWA W DĄBROWIE** składa tą drogą serdeczne Bóg zapłać p. Natalii Stypułkowskiej, dyrektorce i właścicielce zawodowych kursów kroju, szycia, bieliźniarstwa i modelowania w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 14 za bezinteresowne prowadzenie wieczorowego kursu dla żon i córek legionistów polskich.

— **TOWARZYSTWO POPIERANIA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W ZAGŁĘBIU** zainicjowało akcję w związku z rozsyłanymi na święta Wielkanocne życzeniami.

Wiadomo, w myśl tradycji wolno zanie chać rozsyłania życzeń tym osobom, które złożyły pewne ofiary na cele społeczne.

W prasie miejscowej ukaże się lista ofiarodawców, która też w oddzielnej odbitce będzie rozesłana wszyst. łaskawym ofiarodawcom. dla firm przemysłowych i handlowych będzie rezerwowana w odbit ce oddzielna część reklamowa, gdzie będą one mogły umieścić obszerniejsze powinszowania w dowolnej szacie graficznej. Broszurka, bogato ilustrowana, zostanie wykonana w pracowni graficznej Szkoły Przemysłowo — Artystycznej Tws. W ten sposób towarzystwo popiera szkolnictwa zawodowego chce zdobyć fundusze na kształcenie młodzieży.

APEL DO MATEK

Każda matka winna w obecnym okresie zwracać baczną uwagę na zdrowie swych dzieci. W żadnym domu nie powinno obecnie brakować blaszanego pudełeczka z tabletkami Aspiriny, by przy pierwszych objawach przeziębienia lub grypy móc z miejsca chorobę opanować. Rzecz prosta, że zaopatrując się w Aspirinę należy sprawdzić, czy na blaszanym opakowaniu bądź też na tabletce figuruje zastrzeżone w Urzędzie Patentowym słowo „Aspirin".

Uprowadzenie dziecka
PRZEZ OJCA

We wsi Ciesle koło Sławkowa dokonano sensacyjnego uprowadzenia 5-letniego Stefana Witeckiego.

Do matki chłopca p. Marii Witeckiej zaliosił się jej szwagier, Wacław Witecki i przy pożegnaniu prosił ją o pozwolenie przewiezienia chłopca na rowerze koło domu. Witecki korzystając z zezwolenia, zabrał chłopca do Sosnowca, gdzie oddał go w ręce oczekującemu ojcu chłopca, a swemu bratu, kolejarzowi z Dęblina. Chłopiec pojechał z ojcem pociągiem do Dęblina.

Należy wyjaśnić, że małżonkowie Witeccy nie żyją z sobą od dwuch lat i Witecki naprózno prosił żonę o oddanie mu dziecka.

Zebranie komitetu wykonawczego
M. R. P. U. w SOSNOWCU.

W środę dn. 13 bm o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu PZZPP. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a posiedzenie komitetu wykonawczego międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych, na którym ustalony zostanie termin walnego zgromadzenia delegatów. Prezydium prosi o niezawodne przybycie przedstawicieli wszystkich zainteresowanych związków.

Zakończenie kursu OPL.
W ŁAGISZY.

W sali strażackiej w Łagiszy odbyło się zakończenie kursów i rozdanie świadectw absolwentom kursów opl. na komendantów i zastępców bloków.

Po otwarciu uroczystości przez wójta Fr. Drożdża okolicznościowe przemówienia wygłosili: referent Płatek, star. instruktor straży pożar. Kałkowski, instruktor LOPP. Torka i wójt Drożdż, na stępnie odbyło się doręczenie przez p. wójta świadectw absolwentom kursów. Ogółem na terenie Łagiszy i Gródkowa jest przeszkolonych 58 osoby.

Złodziejska para z Będzina
na nieudanych występach w Sławkowie

Do sklepu spółdzielczego w Sławkowie przybyła onegdaj nieznana kobieta, żądając pokazania jej pończoch i skarpetek w lepszym gatunku. Po obejrzeniu kilku pudełek z kupna zrezygnowała. Po wyjściu klientki zauważono brak kilku pudełek pończoch i skarpetek.

Zawiadomiona o kradzieży policja, ujęła złodziejkę w jednej z ulic Sławkowa, lecz bez towaru. Niebawem ujęto wspólnika złodziejki, przy którym znaleziono część towaru.

Jak się okazało, złodziejami są Genowefa Rzepecka z Będzina (Cynkowa), która podała fałszywe nazwisko: Witkowska, oraz Jan Guzik, również z Będzina (ul. Okrzei).

Obydwoje są znanymi złodziejami, karanymi już kilkakrotnie za kradzieże.

Tragiczny wypadek w kamieniołomie

Robotnik przysypany zwałami ziemi

W ubiegłą obotę we wsi Lgota, gminy Koziegłówki, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, **któremu uległ 19-letni Stanisław Polak, mieszkaniec pobliskiej wsi Brzezinki, gm. Koziegłówki, zatrudniony w charakterze robotnika w kamionce Franciszka Pierwochy, eksploatowanej przez dzierżawcę Franciszka Nowaka, mieszkańca wsi Wojkowice Kościelne.**

Na wydobywającego kamień Polaka obunęły się 3-metrowej wysokości zwały ziemi, przyciskając go całym swym ciężarem.

Polak doznał złamania lewej nogi i obrażeń głowy.

Stwierdzono, że wypadek ten powstał tylko na skutek tego, że eksploatacja kamionki prowadzona jest systemem rabunkowym i praca pozbawiona jest fachowego dozoru.

Walne zebranie

ZWIĄZKU SYBIRAKÓW OKRĘGU ŚLĄSKIEGO.

Odbyło się w Katowicach, walne zebranie związku Sybiraków Okręgu Śląskiego.

Zebranie zagaił wiceprezes p. Szymeczek, przewodniczył adwokat Krysowski.

Walne zebranie między innymi dokonało wyboru komendy oddziału koła żołnierzy b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej w następującym składzie: kpt. Ferencowicz Leon z Katowic, zast komendanta oddziału kpt. w st. sp, Woźniakowski z Katowic, sekretarz por. rez. Dulawa Paweł z Katowic, skarbnik Meder Jan z Wielkich Hajduk, oraz gospodarz inż. Girajtis z Katowic.

Następnie wybrano komisję rewizyjną okręgu i 6 delegatów na walny zjazd związku sybiraków, który odbędzie się dn. 2 i 3 października 1938 r. w Warszawie i będzie połączony z uroczystościami 10-ej rocznicy założenia Związku Sybiraków w Warszawie i 20-ej rocznicy powstania b. 5-ej Dywizji Wojsk Polskich na Syberii Delegatami wybrano: pp. inż. Czarnotę z Katowic, Deglera z Sosnowca, adw. Krysowskiego z Katowic, architekta Pogodę z Chorzowa, inż. Ryttera z Tarnowskich Gór i inż. Seroga z Cieszyna.

———oOo———

Ofiarność robotników

NA F. O N.

Na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych odbyło się zebranie przy udziale 300 robotników na którym odczytano pismo nadesłane przez komitet organizacyjny w sprawie ofiarowania armii polskiej jednego karabinu maszynowego. Robotnicy postanowili jednogłośnie opodatkować się jednorazowo na ten cel, a mianowicie: pomoc w wysokości 50 gr., a górnicy po 75 gr.

Subsydium

KIELECKIEJ RADY MIEJSKIEJ

Onegdaj odbyło się w Kielcach posiedzenie rady miejskiej, na którym m. in. przyznano subsydium w wysokości 150 zł. na audycję radiowe p. t. „Zagłębie Dąbrowskie ma głos".

Należy podkreślić, że robotnicy kopalni „Jowisz" pracuje tylko 2—3 dni w tygodniu.

* * *

Pisaliśmy już, że Związek podoficerów rezerwy w Czeladzi postanowił ofiarować armii ciężki karabin maszynowy. Do akcji tej przyłączyło się koło podoficerów rezerwy na Piaskach Karabin ma być wręczony w dniu 11 listopada br.

Wśród członków zbierane są na ten cel różne ofiary. Jeden z członków p. M. zawiadomił zarząd związku, iż zgadza się na golenie i strzyżenie w ciągu miesiąca 10 członków związku z tym, że otrzymane pieniądze przeznacza na zakup karabinu.

——(0)——

TERMIN.

— Nasz kasjer nie przyszedł.
— Kiedy wróci?
— Gdy przyłapie go policja.

Czynności biur Funduszu Pracy

mogą być powierzane samorządom

Z dniem 1 kwietnia rb. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, które stanowi, że związkom samorządowym i innych instytucjom publiczno - prawnym mogą być powierzane zarządzeniem dyrektora Funduszu Pracy, po zasięgnięciu opinii władz nadzorczych tych związków lub instytucyj, wszystkie bądź niektóre czynności wojewódzkich biur Funduszu Pracy w zakresie:

1) zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia; 2) publicznego pośrednictwa pracy i kontroli pracowników umysłowych, pobierających świadczenia na wypadek braku pracy; 3) wpłacania zaległości podatku wych równowartością świadczeń w naturze.

Rozporządzenie powyższe nie narusza uchwał i umów dotyczących powierzenia instytucjom zastępczym przez zarządy obwodowe Funduszu Bezrobocia czynności w zakresie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 12 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 O Jezusiku Frasobliwym — opowiadanie. 16.05 Przegląd aktualności gospodarczych. 16.15 Koncert. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Trawnik — miasto wezyrów — pogadanka. 17.25 Przerwa 17.30 Ulubieńcy słuchaczów P. R. 18.00 Piryt — pogadanka 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Skrzynka techniczna 18.35 Program na jutro. 18.45 Audycja dla wsi 19.10 Wieczór literacki 19.40. Recital skrzypcowy 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Stara baśń — opera 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Patrz program z Katowic.

KATOWICE

Wtorek 12 kwietnia.

11.40 Płyty. 13.00 Włoska opera płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.20 Wiadomości sportowe. 18.25 Radio du słuchaczy. 18.55 Kącik dla młodzieży Przysp. Rolniczego. 19.05 Program na jutro. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 13 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6.29 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka. 16.00 Skrzynka językowa. 16.10 Winiec pieśni ludowych morskich. 16,50 Pogadanka aktualna. 17.00 Każdy Polak rodzi się żołnierzem. 17.15 Popularna muzyka kameralna. 17,50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Koncert ork. 18.50 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19.00 Św. Franciszek rozmawia z sułtanem. 19.20 Recital śpiewaczy. 19.35 Prawo czytelnika — prawo pisarza. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 02.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski. 21.35 Rozmowa wielkotygodniowa. 22.00 Muzyka religijna. 22.50 Wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Patrz program z Katowic.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

105.

Klara się uspokoiła, ażeby jednak upozorować te krzyki, wyrzekła:

— Co ty tam robisz? Już kilka razy cię wołalam.

— Czego pani sobie życzy?

— Natychmiast zaniesiesz ten list.

— On mnie jeszcze potrzebuje...

Więc mnie nie zdradzi.

Zresztą jeżeli odmówi, działać będę sama.

W godzinę później służąca przyniosła odpowiedź Kaliksta.

Miał natychmiast przyjść.

— Dobrze — powiedziała Klara, która się już uspokoiła — pan Lardinois będzie dziś na obiedzie, każesz mu zaczekać w salonie i objaśnisz go, że kończę się ubierać.

— A... co z tym panem Ruffec?

— Poprosisz go do mego pokoju! Niech nikt nam nie przeszkadza.

III.

ARESZTOWANIE.

Kalikst, otrzymawszy bilecik Klary, zmarszczył brwi.

„Dzieją się rzeczy ważne — pisała. Rzuć pan wszystko i przyjedź!

— Rzeczy ważne... dla mnie czy dla niej? — wyszeptał. — Czyżby były zagrożone moje interesa, które są na tak dobrej drodze?

Tak go to zajmowało, że nie słyszał, jak u wyjścia z domu o kilka kroków od niego, odezwał się następujący wykrzyknik:

— O! do pioruna! to on!

I nie słyszał również odpowiedzi, jaka po tym nastąpiła:

— Cicho Bertrandzie!

Bo od zmierzchu Daniel de Grantouvert i stary marynarz Bertrand stali na straży o kilka kroków od magazynu pana Lardinois.

Daniel ciągle upierał przy swojej myśli i wyobrażał sobie, że Kalikst Ruffec podążył za nim do Sainte-Adresse, w noc ucieczki Marcella, i że skutkiem tego mógł ukraść rzarcy diement.

I chciał, ażeby Ruffeca obserżysta poznał.

bowiem pokazywać na oczy policji, lu

Dlatego zaczekał do nocy; lękał się bo dotąd zostawiała go zupełnie w spokoju.

Bertrand był śmielszy.

— Jakże pan chcesz, ażeby nas po znano wśród tej czeredy paryskiej? Sąd naiwnie, że są zupełnie bezpieczni, ponieważ podali fałszywe nazwiska w lichym hotelu przy ul. Św. tego Dyonizego, gdzie się zatrzymali.

Daniel jednak spodziewał się, iż będzie aresztowany lada chwila, drżał wreszcie, ażeby to nie nastąpiło, zanim ukończy owo małe śledztwo, które przedsięwziął.

— Kiedy się dowiem, co się stało z moim drugim diamentem — mówił do siebie — mało mnie to już obchodzić będzie, albo do tego czasu, bądźmy ostrożni.

A Bertrandowi brakowało przezorności.

Pomimo zalecania ze strony Daniela, nie mógł się przyzwyczaić do nazywania go przybranem nazwiskiem.

A ta wyprawa bawiła go tak bardzo; że śmiał się przy każdej okoliczności.

Ale, zobaczywszy Kaliksta, nie rozmiał się, bo miał był ochotę rzucić się na niego.

— A może bym ja kazał mu się wytłomaczyć, jak to było? Bo ja jego potwora poznaję, panie Danielu.

— Znowu! — wtrącił Daniel z uśmiechem.

— O! ja nie mogę się mylić — zawołał. — Powiadam panu, że to on z pewnością... I jeżeli mi pan pozwoli, ażebym mu dał nauczkę...

— Cierpliwości, Bertrandzie! Chwila jeszcze nie nadeszła.

Podążyła za Kalikstem w niedalekiej odległości.

Przyszedłszy na bulwar, ior wsiadł w dorożkę i zawołał:

— Bulwar Pereiry.

Daniel usłyszał.

— Jedzie do Klary. O! gdybym mógł słyszeć, co oni sobie powiedzą!

— Czy puścimy się za dorożką galopem? — zapytał Bertrand.

— Nie — odrzekł Daniel, zatrzymując sam dorożkę. — Hej, dorożkarzu, na ulicę Bresantier.

— Ależ, panie Danielu, czyś nie słyszał? On się kazał zawieźć na bulwar Pereiry.

— Gdybyś, Bertrandzie, znał lepiej Paryż, wiedziałbyś że ulica Bresantier jest na rogu bulwaru Pereiry. A tam właśnie jedzie nasz człowiek...

—! — wykrzyknął Bertrand — pan tylko możesz mieć takie pomysły! Więc mamy nań czatować tam, na rogu?...

— Jeżeli ona go tu przyjmie, z łatwością będę mógł dostać się wewnątrz buduaru, a i tak od niego przedziałć mnie będzie tylko szyba... A wyobrażam sobie, że mówić będą o rzeczach wielce ciekawych.

Kilka chwil zaledwie upłynęło, a Daniel zobaczył jak ucałała się portiera wspaniała, oddzielająca pokój sypialny Klary od buduaru.

I wyszeptał:

— A otóż moja piękna portiera, która mi nie pozwalała przeniknąć... I to tutaj przyjmuje Kaliksta!... Czyżby to była tylko schadzka miłosna?...

Kalikst ukłonił się z miną wielce zdziwioną. d. c. n.

„Czerwony prezydent" Meksyku

jest purytaninem i wojującym bezbożnikiem

W ostatnich czasach angielska prasa bardzo żywo interesuje się sprawami Meksyku.

Sekwestr przemysłu naftowego na rzecz państwa był w całym tego słowa znaczeniu „gromem z jasnego nieba" dla wielu angielskich koncesjonariuszów.

Po raz pierwszy zdali sobie oni sprawę, że ich poprzedni pogląd na Meksyk, jako na krajgroteskowych rewolucji nadająiy się jedynie na temat do wesołych operetek z happy end'em był błędny.

Prezydent Cartenas przekazując przemysł naftowy na własność państwa postawił pod znakiem zapytania olbrzymie miliony ulokowane przez tych koncesjonariuszów, powodując wstrząs wielkich towarzystw akcyjnych.

„CZERWONY"

Cartenas wysunął się obecnie na pierwszy plan i zaćmił wiele europejskich osobistości, figurujących ostatnio na łamach prasy angielskiej. Zarzuca mu się więc w pierwszym rzędzie, że nie jest „zupełnie" białym, gdyż w żyłach jego płynie mieszana hiszpańsko-indyjska krew.

Nazywają go „czerwonym prezydentem", wytykając mu, iż pragnie przewyższyć nawet najbardziej „lewicowych" działaczów europejskich, stwarzając parlament, złożony wyłącznie z członków partii narodowo-rewolucyjnej, na czele której stoi sam.

Przeszłość Cardenasa jest bardzo ciekawa. Urodził się on w maleńkiej meksykańskiej wiosce Michigan w biednej rodzinie włościańskiej. Dość wcześnie rozpoczął życie samodzielne. W 16-tym roku wstąpił do partii rewolucyjnej, biorąc czynny udział w rewolucji 1910 roku.

Po zwycięstwie zaczęła się jego kariera. Posuwając się dość szybko po jej szczeblach stał się jednym z najbliższych współpracownik w prezydenta Callesa. Był autorem słynnej reformy rolnej, której rezultatem było odebranie ziemi właścicielom wielkich majątków rolnych. W roku 1934 został wybrany na prezydenta na sześć lat.

PRACOWIŚĆ PREZYDENTA

Pracowitość Cardenasa jest wprost niesłychana. Wstaje codziennie o godz. 4 rano i zaraz udaje się na konną przejażdżkę, lub pływanie, po czym rozpoczyna urzędowanie, trwające 14 — 16 godzin.

„Daily Mail" utrzymuje, że Cardenas posługuje się wszelkimi sposobami, aby tylko zasilić pieniędzmi skarb.

Tak naprzykład na początku wojny w Hiszpanii Meksyk dostarczał broń i automobilów armii republikańskiej.

Prasa angielska nazywa Cardenasa komunistą, chociaż twierdzenie to (choćby z uwagi na ostatni proces moskiewski) nie wytrzymuje krytyki Wszak właśnie w Meksyku znalazł sobie przytułek Trocki, — „wróg" komunizmu i wielki „szkodnik" proletariatu. A Meksyk witał go z honorami.

Prezydent wysłał po niego swój wagon salonowy i wyznaczył specjalną straż dla ochrony Trockiego przed ewentualnym zamachem.

PURYTANIN I... BEZBOŻNIK

W Meksyku prezydent Cardenas uchodzi za wielkiego purytanina. Ograniczył sprzedaż alkoholu, kazał zamknąć domy hazardu, a nawet przed niedawnym czasem był prezesem towarzystwa „oczyszczenia obyczajów".

Nie przeszkodziło to jednak prezydentowi być jednocześnie „wojującym bezbożnikiem". Jego to dziełem było zamknięcie kościołów i wszelkich organizacji religijnych, oraz konfiskała ich mienia.

Prezydent Cardenas ożeniony jest z Hiszpanką, która stosownie do tradycji nie wtrąca się do spraw męża i polityką nie interesuje się wcale, zadawalając się „właściwym miejscem kobiety" — domem i dziećmi.

Z Olkusza

Eksplodujący nabój W RĘKACH CHŁOPCA

Do szpitala w Olkuszu przywieziono 8letniego Stanisława Lubaszkę z Ujkowa, gm. Bolesław z rozszarpanymi palcami u obydwu rąk i poparzoną twarzą wskutek eksplozji jakiegoś naboju.

Rówieśnicy chłopca przynieśli znaleziony w polu nabój. Młody Lubaszka wrzucił go do ognia w kuchni i począł przysypać ogniem. Przy rozgrzaniu nabój eksplodował z tak przykrymi skutkami dla malca.

(o) **MANIFESTACJE Z OKAZJI „DNI KOLONIALNYCH".** Po nabożeństwie w kościele parafialnym, uformował się pochod z orkiestrą, który przeszedł ulicami miasta. W pochodzie brały udział organizacje społeczne Olkusza, zarząd LM. i K. z prezesem dr. Łapińskim na czele. Kilka wozów platform z koczowniczymi ludami pod palmami, wywołał entuzjazm wśród mieszkańców miasta. Młodzież niosła kilkanaście transparentów z żądaniami kolonij dla Polski. Na rynku wystawiono kilka plansz i wykresów, ilustrujących nasze dążenia do kolonii.

Przemówienie z balkonu magistratu wygłosił dr. Łapiński.

Reklama kupiecka a Targi Katowickie

W trudnych czasach umiejętna i celowa reklama jest jednym z niezbędnych warunków prowadzenia interesów i powodzenia przedsiębiorstw. Wprowadzenie na rynek nowych towarów lub ulepszeń, uzyskanie uznania jakości tych wyrobów i towaru, wykorzystują każdy zapobiegliwy wytwórca i obrotny kupiec. Nadarzających się najlepszych sposobności w tym kierunku nikt nie omija, komu zależy na rozszerzeniu kręgu własnych interesów i powiększenia zarobków.

Przez należytą reklamę stwarza sobie wytwórca stały rynek zbytu, a kupiec klientele.

Dlatego reklama na wiosennych Targach Katowickich jest dla przemysłowca wprost koniecznością handlową i ma niezastąpione warunki powodzenia.

Przez nią najłatwiej dotrzeć do odbiorcy i okazać zalety wystawionych przedmiotów.

Przemysłowcy i kupcy zgłaszając udział w Targach Katowickich do Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice, ul. Stawowa 14. tel.: 300—71) wykorzystują nadarzającą się znakomitą okazję taniego zareklamowania się przed nadchodzącym sezonem.

Fałszywe pogłoski o nieporozumieniacy

w holenderskiej rodzinie królewskiej

Książę Bernard małżonek holenderskiej następczyni tronu, przebywa od paru dni na Sycylii, **dokąd przyjechał wraz ze swym bratem incognito holenderskim statkiem**

Książę nawiązał kontakt z holenderskim konsulem na Sycylii, za którego pośrednictwem oświadczył że celem jego przyjazdu jest zwiedzenie zabytków wyspy i odpoczynek, po niedawno przebytej chorobie.

Rozpowszechniane za granica pogłoski o nieporozumieniach jego z holenderską rodziną królewską są pozbawione wszelkich podstaw Książę opuścił dziś Palermo, udając się samochodem do Taornine.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Niewierna narzeczona

— Bo co! — zapłakała panna Agnieszka Wąsikówna, ujrzawszy swego narzeczonego, Stefana Jakubiaka.

— Czego ryczysz, najdroższa moja? — zdziwił się pan Stefan.

— Bo mam już nowego narzeczonego! — zawodziła panna.

— To po cholerę wyjesz — rzekł chrapliwym głosem pan Stefan. — Przecież nie boli.

I w ogóle rozmaitość klawa rzecz. A mnie tam „wsio riwno". Oddaj tylko pierścionek, com ci go kupił i poszła won na złamane ulice!

Pierścionek został niezwłocznie zwrócony.

— A jak wołają tego frajera, któregoś złapała? — syknął pan Stefan, cezrwony ze złości.

— Oj, zabijesz go! — beknęła panna Agnieszka.

— Tylko bez przejmowania, siostro! Lamenta mi tu będzie uskuteczniać. Gadaj że prędzej, do welkiej Anielki, ponieważ że nie mam życzenia tyle czasu z byle prukwą bajtlować!

— Kozicki Jsrek się nazywa.

— A, ti ten? No dobra. Pogadamy sobie z nim we dwoje!

Pan Stefan obrócił się na pięcie i opuścił niewierną na zawsze.

Widocznie panna Agnieszka uprzedziła nowego narzeczonego o grżżącym mu niebezpieczeństwie, gdyż następnego dnia pan Stefan w żaden sposób nie mógł się dostać do mieszkania swego rywala.

— Otworzyć! — ryczał, waląc pięścią w drzwi.

— Prędzej umrę! — odpowiadał ze środka pan Kozicki, ledwie żywy ze strachu, kiwając jednocześnie przez okno palcem na dyżurującego policjanta.

Pan Stefan szturmiwał tymczasem drzwi z iście abisyńską zajadłością. Gdy zaś zamek puścił wreszcie pokój stanął otworem, ciężka dłoń władzy spoczęła na ramieniu napastnika i urzędowy głos oznajmił:

— Chodź pan ze mną.

— Nie poto przyszłem, żeby go fizycz nie skrzywdzić — bronił się pan Stefan na rozprawie — Tylko że pieścionek narzeczeński zamierzałem mu odpalić okazyjnie.

Po cholerę ma chłopak w sklepie eksppens uskuteczniać, o wiele u mnie za pół ceny dostanie?

Sąd skazał pana Stefana na 3 dni aresztu z zawieszeniem.

Starsi harcerze W C. O. P.

Starsze harcerstwo prowadzące z powodzeniem od blisko 2 lat pracę gospodarczą na poszczególnych terenach, specjalnie silnie odczuło fakt podjęcia przez Państwo wielkiego wysiłku na odcinku gospodarczym, jakim jest budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego. Wynikiem tych właśnie zainteresowań gospodarczych, nurtujących w starszym harcerstwie będzie wielki, t. zw. w języku skautowym „złaz", który odbędzie się z inicjatywy Głównej Kwatery w sierpniu br. Uczestnicy tego „złazu" zapoznają się dokładnie, wędrując w małych grupkach, z wielkimi pracami, jakie przeobrażają w szybkim tempie zewnętrze oblicze C. O. P.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH W DNIU 12 KWIETNIA.

12 kwietnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Barana — która obdarzyła usposobieniem wrażliwym i niezdecydowanym, oziębłym a niaraz porywczym, mają zamiłowanie do samotności, są melancholijni i łatwo ulegają porywom dobrym i złym, cechuje ich próżność, kokieteria i swawola a skłonności posiadają filozoficzno religijne piastują nieraz kilka urzędów lub zajęć przesiębiorczych. W walkach życiowych dają sobie radę i godną się z życiem cierpliwie walczą o lepsze położenie materialne, dzięki odwadze i umiejętnemu postępuwaniu osiągną sukces i lepsze warunki, życie spokojniejsze, a dzięki wykorzystaniu powodzenia i nadającej się okazji będą mieć możność zabezpieczyć sobie oraz rodzinie dostatnio przyszłość. Będą mieć wiele przykrości od rodziny z powodu intryg płci odmiennej i lub będą narażen na nieprzyjemości, przez co mogą ponieść większe straty. Małżeństwo przyniesie im spokój i szczęście w codziennym życiu.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Wenera, szczęśliwy miesiąc październik, daty dni 2, 9, 16, 23, liczy loteryjne 8 2 8 6 0.

Organizm ich skłonny jest do bólów głowy i zębów, często przeziębiają gardło, powinni wystrzegać się picia zimnych płynów i porażenia słonecznego.

W roku panowania planety Merkurego mogą spodziewać się spadku po rodzinie lub wygranej na loterii Państwowej dzięki czemu będą żyć w pełnym dostatku.

—oOo—

Nowa fabryka AKUMULATORÓW W C. O. P.

W związku z zamiarem uruchomienia niebawem dwu fabryk samochodów na Górnym Śląsku, Polskie Towarzystko Akumulatorów przystępuje do realizacji planu budowy nowoczesnej fabryki akumulatorów na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Jak wiadomo, dotychczas prawo budowy samochodów w Polsce na zasadzie licencyj zagranicznych posiadają tylko Państwowe Zakłady Inżynierii oraz Lilpop, Rau i Loewenstein.

—xx—

Kochliwy staruszek W RADOMIU.

Sąd grodzki w Radomiu rozpatrywał sprawę 62-letniej Emilii Dzikowskiej, oskarżonej o obrazę Leokadii Krajewskiej.

Oskarżona przyznała się do winy, twierdząc iż, słusznie obraziła p. Krajewską ponieważ ta utrzymuje bliższe stosunki z jej mężem.

Jak się okazało, 82 letni Dzikowski, emeryt kolejowy, począł ostatnio zaniedbywać żonę i dom. Wreszcie staruszek oswiadczył, że nic mu sie w domu nie podoba i że zacznie stołować się u Krajewskej, młodej wdowy, utrzymującej się z wydawania obiadów.

Oburzona Dzidowska wpadła pewnego dnia do mieszkania wdowy i urządziła jej scenę zazdrości, nie szczędząc przy tym obelżywych wyrazów.

Sąd skazał Dzidowską na 2 tygodnie aresztu i 40 zł. grzywny. Mąż skazanej nie stawił się na rozprawę czym sprawił wielki zawód publiczności, która chciała zobaczyć kochliwego staruszka.

ZAINTERESOWAŁ SIĘ.

— Nareszcie mój szef zainteresował się mną

— Po czem to wnioskujesz.

— Wizoraj zapytał mnie, w jakim celu przyszedłem do biura..

SPORT

Czeladzki K. S. umacnia swą pozycję
na czele ligi okręgowej

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej Zagłębia tabela ukształtowała się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	ts. br.
Czeladzki KS.	10	18	35:14
Zagłębie	10	14	37:20
Unia	10	12	57:20
Sarmacja	9	12	31.12
Warta	10	12	32:23
Brynica	10	10	16:23
Brygada	9	8	23:22
Częstochówka	10	8	15:31
Skra	10	3	15:33
Turyści	10	1	8:71

W tabeli tej uwzględniliśmy walkower 3:0 dla Sarmacji, za mecz z Częstochówką, która nie stawiła się na boisku.

WARTA — SKRA 3:2 (2:1).

W uzupełnieniu wczorajszych sprawozdań z meczów podajemy wynik zawodów Warta — Skra, które rozegrane zostały w Częstochowie. Mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 3:2 (2:1).

Zasłużone zwycięstwo odniosła lepsza technicznie Warta, która znacznie przewyższała w pierwszej połowie. Po przerwie więcej z gry miała Skra zaprzepaszczając jednak kilka dogodnych sytuacyj podbramkowych. Bramki dla Warty zdobyli Ślimak (2) i Pasierbiński 1, dla Skry obie bramki uzyskał Strzelecki. — Sędziował p. Helman.

TABELA A. KLASY

Meczami niedzielnymi Czarni — Zew i Sosnowiec — Orzeł, który przyniósł walkower dla Sosnowca zakończona została jesienna runda mistrzostw A-klasy Zagłębia. Obecnie tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Zagłębianka	9	14	30:13
Sölvay	9	13	21:12
Sosnowiec	9	11	23:12
Cynkownia	9	11	22:16
Płomień	9	10	27:24
Czarni	9	8	17:16
Amatorski K. S.	9	8	18.20
Zew	9	8	15:18
Orzeł	9	5	12:31
Hakoach	9	3	5:27

W tabeli uwzględniony został walkower 3:0 dla Sosnowca za mecz z Orłem.

Konferencja wyszkoleniowa
odbyła się w PZPN-ie

W lokalu Polskiego Zw. Piłki Nożnej odbyło się dwudniowe zebranie poświęcone sprawom wyszkoleniowym. W konferencji, której przeprowadził referat wyszkoleniowy PZPN-u inż. Tadeusz Kuchar, wzięli udział referenci wyszkoleniowi ze wszystkich okręgów oraz kilku kapitanów związkowych okręgów. (Z okręgu Zagłębia obecny był p. Bluszcz.

Na wstępie konferencji wygłoszono dwa referaty, a mianowicie p. Tadeusz Foryś mówił o regulaminie i stopniach kadry instruktorskiej, zaś trener Maraian Spojda mówił o pracy przodownika piłkarskiego w klubie.

Następnie inż. Kuchar zapoznał zebranych z projektem programu pracy wyszkoleniowej PZPN na rok bieżący, poczem odbyła się dyskusja. Na zakończenie uchwalono wiele dezyderatów i wytycznych dla pracy wyszkoleniowej w piłkarstwie. M. in. postanowiono zająć się specjalnie dokładnie sprawą przodowników piłkarskich w klubach omówiono nie urządzać centralnego obozu juniorów, natomiast w miejsce tego zorganizować cztery obozy juniorów, przy czym w każdym z nich brać będą juniorzy z czterech sąsadujących z sobą okręgów. (Mistrzostwa drużyn juniorów z aZgłębia pojedzie na obóz w Starym Sączu).

Uchwalono także odnośnie mistrostw Polski juniorów, przeprowadzić mistrzostwa obowiązkowe jedynie w okręgach, natomiast uznać za nieobowiązkowych udział mistrzów okręgowych w mistrzostwach Polski.

Załatwiono także kilka spraw odnośnie pracy wyszkoleniowej dla kierowników sekcyj piłkarskich w klubach, wreszcie omówiono sprawy boisk oraz wiele innych spraw organizacyjnych, dotyczących wyszkolenia piłkarzy.

Jeżeli chodzi o Zagłębie Dąbrowskie to deuegat p. Bluszcz wystąpił z wnioskiem o przydzielenie pewnej kwoty na zaangażowanie trenera piłkarskiego ze Śląska, Trener ten w przeciągu przypuszczalnie 3 miesięcy szkoliłby graczy za głębiowskich. PZPN. ma przeznaczyć na ten cel dla Zagłębia — 840 zł. Sprawa ta zdecydowana ma być niebawem.

Kalendarzyk sportowo-turystyczny
KLUBU MOTOCYKLOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBR.

W tych dniach został ostatecznie ustalony kalendarz sportowo - turystyczny klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu na rok bieżący.

Według tego kalendarza uroczyste otwarcie sezonu letniego odbędzie się w dniu 24 bm. i przewidywane są następujące imprezy: dwa propagandowe wyścigi szosowe wiosenne i jesienne z udziałem niezrzeszonych motocyklistów, wycieczka do Warszawy w dniu 22 maja na święto motocyklowe z udziałem klubu w raidzie radiowym, organizowanym przez Polskie Radio i Polski Związek Motocyklowy, dwie wycieczki w „nieznane" oraz raid terenowy, to jest po drogach bocznych—nieszosowanych.

Z większych wycieczek turystyczno-krajoznawczych projektowane są w dn. 16 i 17 lipca w Góry Świętokrzyskie — 450 kilometrów, w dniu 31 lipca dwudziestodniowa wycieczka naokoło Polski 4000 kilometrów i w dniach 13. 14 i 15 sierpnia do Inowrocławia i Biskupina, gdzie członkowie klubu zwiedzą zabytki przedhistoryczne budownictwa — 740 kilometrów.

Niezależnie od wyżej wymienionych imprez odbywać się będą wycieczki krótsze w okolice Sosnowca, jak do Rabsztyna, Krakowa, Sowińca, Ojcowa, Częstochowy, Wisły, Porąbki i Cieszyna oraz jazdy propagandowe związane z uroczystościami LOPP.

Rozpoczęte w marcu br. kursy dla kierowców motocyklowych mają się już ku końcowi i w najbliższych dniach kilkunastu członków klubu powiększy kadry wyszkolonych motorzystów polskich

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

Ćmielów

porcelana najlepsza i najładniejsza u Piotra Kołtona Sosnowiec, Hale Rozwoju Modrzejowska 30; tamże wypożyczalnia zastawy stołowej.

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa. Biuro ul. Narutowicza 35, pracownia, ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 17. Skrz. poczt. 93. Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja.

SPRZEDAMY turbinę wodną „Francisa", o mocy 80 KM, 130 obrotów n/minutę w ruchu. Łaskawe zgłoszenia prosimy kierować do Administracji pod „JDP Będzin".

ROWERY dziecinne i normalne 4 sztuki do sprzedania okazyjnie. Sosnowiec, ul. Warszawska 1 lub 3-go Maja 23 w podwórzu Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ŁĘGOWIK JÓZEF zgubił dowód osobisty wydany przez Urząd gminy Garuch, pow. Radomszczańskiego.

ZAGINĘŁA karta rzemieślnicza na Józefa Radomskiego, wydana przez Starostwo Będzińskie za Nr. rej. 442.

2 KWIETNIA zaginęły trzy weksle a 500 zł. gwarancyjne in blanco z wystawienia Marii Mizerskiej z żyrem Antoniego Mizerskiego, które unieważniamy. Zarząd Spółdzielni w Żarkach.

RÓŻNE

DZIAŁ ogłoszeń Głównej Księgarni Wojskowej przyjmuje ogłoszenia do swych wydawnictw. Do końca kwietnia i maja ukażą się: Heinrich Budowa kajaków wydanie II. Pluciński Kajak żaglowy P. 7. Bończa Tomaszewski Kodeks orderowy. Leiss Lunety celownicze oraz dwa podręczniki o pływaniu. Informacji udziela Administracja Warszawa, ul. Chmielna 7 m. 9, tel. 6-24-04.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. technolog konstruktor Stefan Jerzy Unierzyski, sądownie rozwiedziony, zamieszkały w Katowicach I, ulica Andrzeja 1, syn Stefana i Marii z domu Sokołowska, 2. wdowa Zofia Helena Korszyńska, z domu Zimna, zamieszkała w Grodźcu, powiat Będzin, córka Grzegorza i Natalii z domu Doktorowicz chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach, Świętochłowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 9 kwietnia 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Mgr. Brandys.

Wydawca: Helena Monsiorska, Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.